

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 stycznia 2016 roku w sprawie z powództwa J. S. przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w (...) Spółce Akcyjnej w Ł. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w pkt. 1a. zasądził od pozwanych Towarzystwa (...)

i (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. oraz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz powoda J. S. kwotę 14.000 złotych tytułem wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 5.000 złotych od dnia 12 października 2011 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 9.000 złotych od dnia 17 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku wypadku z dnia 28 kwietnia 2009 roku oraz w pkt. 1b. kwotę 900 złotych tytułem odszkodowania za szkodę doznaną przez powoda w wyniku wypadku z dnia 28 kwietnia 2009 roku,

z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego

z obowiązku zapłaty, w pkt. 2. oddalając powództwo w pozostałej części. W pkt. 3 i 4 wyroku Sąd nie obciążył powoda J. S. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu, oraz obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych od oddalonej części powództwa.

W pkt. 5 wyroku Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi od pozwanych Towarzystwa (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. oraz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. kwoty po 751,90 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna w Ł. zaskarżyła powyższy wyrok

w części, tj. w zakresie pkt. 1a., 1b. oraz w pkt. 5. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności:

a) art. 193 k.p.c. w zw. z art. 132 §1 k.p.c. – poprzez uznanie, iż doszło do skutecznego rozszerzenia powództwa o kwotę 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz o kwotę 800,- zł tytułem zwrotu kosztów osób trzecich pismem procesowym z dnia 17 kwietnia 2014 r., pomimo jego doręczenia bezpośrednio pełnomocnikom pozwanych, z pominięciem Sądu I instancji;

b) art. 321 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, wskutek czego doszło do wydania przez Sąd I instancji orzeczenia wykraczającego ponad żądanie znoszone w pozwie i zasądzenia na rzecz powoda sumy pieniężnej, która nie mieściła się w kwotowych granicach powództwa;

1. naruszenie przepisów prawa materialnego wskutek błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania, a w szczególności przepisów art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 481 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda odsetek od zadośćuczynienia za doznaną krzywdę od kwot i dat wskazanych w wyroku, podczas gdy w niniejszej sprawie ustalenie rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy nastąpiło dopiero po zamknięciu rozprawy, według stanu rzeczy istniejącego w dacie wyrokowania tj. od dnia 27 stycznia 2016r.

W oparciu o wskazane zarzuty strona pozwana wniosła zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez obniżenie kwot zasądzonych od pozwanych na rzecz powoda do kwoty 2.500 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 stycznia 2016r. oraz do kwoty 500 zł tytułem odszkodowania, wraz z zasądzeniem kosztów procesu za obie instancje, a w razie nieuwzględnienia tego wniosku o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tej części sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania – wraz z rozstrzygnięciem o kosztach instancji odwoławczej.

Pozwana Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna

w W. zaskarżyła powyższy wyrok w części, tj. w zakresie pkt. 1,3 i 5. Zaskarżonemu w tym zakresie wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, w szczególności art. 193 k.p.c. w zw. z art. 132 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji uznanie, że powód skutecznie dokonał rozszerzenia powództwa doręczając odpis pisma zawierającego rozszerzenie bezpośrednio profesjonalnym pełnomocnikom pozwanych, w sytuacji, gdy z najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego – znanego w chwili wyrokowania – wynika, że pismo zawierające rozszerzenie powództwa powinno być przesyłane do Sądu wraz z odpisami dla strony pozwanej nawet, gdy po stronie pozwanej jest profesjonalny pełnomocnik;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, w szczególności art. 321 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i nie zastosowanie, a w konsekwencji uznanie, że należne powodowi zadośćuczynienie powinno wynosić 28.000,00 zł pomimo, że kwota kompensaty nigdy nie była roszczona w tej wysokości. Przyjęcie przez sąd do dalszych obliczeń – umniejszenia w oparciu o poziom przyczynienia – wartości, które nie były zgłaszane, czy choćby sygnalizowane w toku sporu;

3. naruszenie art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poprzez błędną interpretację i finalnie pominięcie zasady w świetle, której sąd musi działać bezstronnie a prawo do sprawiedliwego procesu obejmuje możliwość podejmowania obrony w zakresie wniosków, twierdzeń i zarzutów ujawnionych i znanych w toku sporu.

W konkluzji pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i orzeczenie o kosztach procesu za I instancję, w tym kosztów zastępstwa prawnego wedle norm przepisanych, a także zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej – Towarzystwa (...) S.A. w W. – zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na obie apelacje pozwany powód wniósł o ich oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Na terminie rozprawy apelacyjnej powód oraz pozwana (...) Spółka Akcyjna w Ł. podtrzymały dotychczasowe stanowiska procesowe, a nadto strona pozwana przyłączyła się do apelacji pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W..

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

apelacje stron pozwanych były częściowo zasadne. Sąd Okręgowy dokonał zmiany zaskarżonego wyroku, uwzględniając jedynie podniesiony w obu apelacjach zarzut naruszenia art. 321 k.p.c.

Sąd odwoławczy w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, przyjmując je za własne, czyniąc integralną częścią poniższych rozważań. Wobec powyższego nie widzi konieczności ich ponownego, szczegółowego przytaczania. (por. wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2002 roku, V CKN 348/00, Lex nr 52761, Prok. i Pr. 2002/6/40).

Nie ulega wątpliwości, że w toku postępowania doszło do naruszenia art. 321 k.p.c., zgodnie z którym sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Przepis ten wyraża kardynalną zasadę wyrokowania dotyczącą przedmiotu orzekania, według której sąd związany jest żądaniem zgłoszonym przez powoda w powództwie (*ne eat iudex ultra petita partium*), a więc nie może wbrew żądaniu pozwu zasądzić czegoś jakościowo innego albo w większym rozmiarze lub uwzględnić powództwo na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda (por. Andrzej Jakubecki Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, LEX 2013; Edyta Gapska, Joanna Studzińska "Postępowanie nieprocesowe", Monografia LEX 2015; Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego pod redakcją Tadeusza Erecińskiego, Tom II, Wydanie 4, Warszawa 2012 str. 38-41 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15 października 2010 r., III UK 20/10, LEX nr 694242; z dnia 2 grudnia 2011 r., III CSK 136/11, LEX nr 1131125; z dnia 25 czerwca 2015 r., V CSK 612/14, LEX nr 1771393). Sąd nie może zasądzić ponad żądanie,

a więc uwzględnić roszczenia w większej wysokości niż żądał powód, również wtedy, gdy

z okoliczności sprawy wynika, że powodowi przysługuje świadczenie w większym rozmiarze. Nie można zasądzić coś innego niż strona żądała i na podstawie, którą strona w toku procesu wyłącza (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1936 r., C II 1770/35, (...) 1936, nr 2, s. 148). Należy też przypomnieć, że zgodnie z art. 193 § 1 k.p.c. powód ma prawo zmiany powództwa w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji w każdym stanie sprawy, o ile tylko spełnione zostały wszelkie przesłanki formalne takiej zmiany żądania, o jakich mowa w tym unormowaniu. Przedmiot postępowania w toku sprawy przed sądem pierwszej instancji w tym wypadku ulega więc zmianie, a nawet w toku postępowania apelacyjnego w granicach określonych przez art. 383 k.p.c. Sąd orzeka o przedmiocie sporu tak jak go ostatecznie określił powód.

Przenosząc te uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy, trzeba w pierwszej kolejności rozważyć, jak w ostatecznym rozrachunku dochodzone roszczenie procesowe określił powód. Skoro sprecyzował je w piśmie z dnia 18 kwietnia 2014 roku, stanowiącym rozszerzenie powództwa, to punktem wyjścia dla stwierdzenia jego zakresu było to jego stanowisko. Przedstawiona treść tego stanowiska wskazuje na to, że powód żąda od strony pozwanej spełnienia obu świadczeń tj. z tytułu zadośćuczynienia oraz odszkodowania w większym rozmiarze i w zakresie pierwotnego żądania zapłaty kwoty 5.000 złotych tytułem zadośćuczynienia powód rozszerzył je o kwotę 15.000 złotych, ostatecznie dochodząc z tego tytułu kwoty 20.000 zł oraz w zakresie żądania kwoty 1.000 zł tytułem odszkodowania powód rozszerzył żądanie o kwotę 800 zł, żądając łącznie z tego tytułu kwoty 1.800 złotych.

W tym stanie rzeczy skoro powód z tytułu zadośćuczynienia dochodził ostatecznie kwoty 20.000 złotych, uznając, iż właśnie taka wysokość zrekompensuje mu ból i cierpienie, to przyjęcie przez Sąd I instancji jako odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia

w wysokości 28.000 zł było niezasadne, a przy tym stoi w oczywistej sprzeczności z treścią przepisu art. 321 k.p.c. Sąd I instancji będąc w sposób bezwzględny związany sformulowaniem zgłoszonego w piśmie z dnia 18 kwietnia 2014 roku żądania, jako odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia powinien przyjąć kwotę w wysokości żądanej przez powoda tj. 20.000 złotych, która następnie wobec ustalenia uprzednio przyczynienia się powoda do powstania szkody w 50% winna ulec odpowiedniemu zmniejszeniu.

Bezzasadny był natomiast podnoszony przez obu apelujących zarzut naruszenia

art. 193 k.p.c. w zw. z art. 132 k.p.c. Sprowadzał się on do wykazania błędnego uznania przez Sąd I instancji skutecznego rozszerzenia powództwa przez powoda w piśmie procesowym

z dnia 18 kwietnia 2014 roku, z pominięciem uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2016 roku (sygn. akt III CZP 95/15). W ocenie apelujących wobec braku bezpośrednio doręczenia pełnomocnikom pozwanych przez Sąd I instancji przedmiotowego pisma, rozszerzenie powództwa było nieskuteczne, a nadto w ocenie pozwanej Towarzystwo (...) Spółki Akcyjnej w W. skutkowało niemożnością podjęcia skutecznej obrony w zakresie wniosków i twierdzeń, które nie były jej znane w toku sporu.

Z powyższą argumentacją stron apelujących nie można się zgodzić. W pierwszej kolejności wskazać bowiem należy, że uchwała Sądu Najwyższego, na którą powołują się apelujący została podjęta w dniu 21 stycznia 2016 roku, a zatem po zamknięciu rozprawy, które nastąpiło w dniu 13 stycznia 2016 roku, a tym samym Sąd nie miał możliwości ustosunkowania się do niej. Zważyć zatem należy, że do czasu zamknięcia rozprawy strona powodowa nie miała również podstaw do powzięcia wątpliwości, iż pismo zawierające rozszerzenie powództwa zostało przez nią skutecznie wniesione. Tym samym Sąd I instancji słusznie wskazał, że w świetle wykładni art. 132 § 1 i 1<sup>1</sup> k.p.c. wobec bezpośredniego doręczenia odpisu pisma pełnomocnikom pozwanych, doszło do skutecznego rozszerzenia powództwa. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż obaj pozwani otrzymali przedmiotowe pismo zawierające rozszerzenie powództwa i ustosunkowali się do niego. Dlatego też zarzuty w tym zakresie jak również podniesiony przez stronę pozwaną tj. Towarzystwo (...)

i (...) Spółkę Akcyjną w W. zarzut naruszenia art. 45 Konstytucji należało uznać za całkowicie chybione i stanowiące jedynie wyraz przyjętej linii obrony, która nie mogła się ostać.

Nietrafny był również zarzut naruszenia art. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 481 k.c. podniesiony przez pozwaną (...) Spółkę Akcyjną w Ł.

W kontrolowanej sprawie Sąd Rejonowy trafnie przyjął, że wymagalność dochodzonego roszczenia w postaci zadośćuczynienia powstała stosownie do art. 455 k.c. z dniem wezwania ubezpieczyciela. Odsetki należą się zgodnie z art. 481 k.c. za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Aktualnie judykatura wykształciła pogląd, zgodnie z którym o ile uprawniony do świadczenia dokonując zgłoszenia szkody wskaże konkretną kwotę do uiszczenia której wzywa ubezpieczyciela, to zdarzenie to należy ocenić na podstawie art. 455 w związku z art. 481 § 1 k.c. jako inicjujące bieg terminu oznaczony dla ubezpieczyciela w art. 14 ust. 1 ustawy do spełnienia świadczenia w terminach określonych tym przepisem (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 6 czerwca 2013r. sygn. akt ACa 120/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 marca 2014r. sygn. I ACa 849/13, z dnia 11 grudnia 2013r. sygn. I ACa 584/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 czerwca 2013r. sygn. I ACa 494/13, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 czerwca 2013r. sygn. I ACa 539/13). Nie jest tak, że obowiązek zapłaty zadośćuczynienia powstaje dopiero z chwilą wydania lub uprawomocnienia się orzeczenia sądowego. Nie ma bowiem żadnych przeszkód ku temu, by, co do zasady, roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia były rozpoznawane i uwzględniane na drodze pozasądowej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 października 2015 roku, I ACa 436/15, LEX nr 1927625). Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym apelacje pozwanego poglądy te podziela. Doznana przez powoda krzywda w wymiarze odpowiadającym zasądzonemu zadośćuczynieniu istniała już w dacie wezwania pozwanego do zapłaty. Wprawdzie sąd zasądzając świadczenie na podstawie art. 445 § 1 k.c. ma pewną swobodę przy orzekaniu o wysokości zadośćuczynienia, to jednak wyrok zasądzający takie świadczenie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny. Można więc powiedzieć, że zasadą jest, iż należne zadośćuczynienie staje się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez pokrzywdzonego do spełnienia świadczenia odszkodowawczego – w terminie 30 dni od tej daty, zgodnie z art. 817 § 1 k.c. – zatem od tak ustalonej daty biegnie termin dla odsetek za opóźnienie (tak: Sąd Najwyższy w sentencji wyroku z dnia 18 lutego 2010r., II CSK 434/09, (...) Prawnej Lex S., nr (...)). Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 r., II CR 225/90, LEX nr 9030). Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, Nr 9, poz. 158 i z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106). W wyroku z dnia 8 lutego 2012 r., sygn. sprawy V CSK 57/11 (Lex 1147804) Sąd Najwyższy stwierdził, że odsetki od zasądzonej kwoty odszkodowania należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia roszczenia o zapłatę odszkodowania. W dacie zgłoszenia roszczenia obowiązek spełnienia świadczenia odszkodowawczego zgodnie z art. 455 k.c., staje się wymagalny. Rozmiar szkody, a tym samym wysokość zgłoszonego żądania podlega weryfikacji w toku procesu, nie zmienia to jednak faktu, że chodzi o weryfikację roszczenia wymagalnego już w dacie zgłoszenia, a nie dopiero w dacie sprecyzowania kwoty i przedstawienia dowodów. Jeżeli po weryfikacji okaże się, że ustalona kwota odszkodowania nie przekracza wysokości kwoty żądanej już wcześniej, nie ma przeszkód do zasądzenia odsetek od tej wcześniejszej daty. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 stycznia 2000 r., III CKN 1105/98, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 134, z dnia 19 września 2002 r., V CKN 1134/2000, niepubl. i z dnia 15 lipca 2004 r., V CK 640/03, niepubl.). Odsetki należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą

na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, Nr 9, poz. 158). W realiach niniejszej sprawy nie było żadnych przeszkód, by pozwany spełnił świadczenie w takim rozmiarze, który byłby adekwatny do rozmiarów krzywdy powoda. Sam fakt niespełnienia świadczenia pieniężnego od chwili, kiedy stało się wymagalne skutkuje powstaniem stanu opóźnienia, zwłaszcza wówczas, gdy już w dacie zgłoszenia roszczenia było ono uzasadnione tak co do zasady, jak i co do wysokości. Dlatego też zarzuty w tym zakresie należało uznać za nieuzasadnione.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w pkt. 1a w ten sposób, że zasądzoną kwotę 14.000 zł obniżył do kwoty 10.000 złotych, a kwotę 9.000 zł do kwoty 5.000 zł.

Zmiana wyroku w zakresie roszczenia głównego skutkowałą także zmianą rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem pierwszej instancji w zakresie nierozliczonych kosztów należnych Skarbowi Państwa od strony pozwanej, dlatego też na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasądzoną od każdego z pozwanych kwotę 751,90 zł Sąd Okręgowy biorąc pod uwagę wynik sprawy ( powód wygrał w 23,4% ) obniżył do kwoty po 478,10 zł.

W pozostałym zaś zakresie apelacja na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

Zważywszy na wynik kontroli instancyjnej o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i nie obciążył powoda kosztami postępowania należnymi stronie pozwanej, uznając że w sprawie zachodzą szczególne okoliczności pozwalające na odstąpienie od podstawowej zasady rozstrzygnięcia o kosztach procesu – odpowiedzialności za wynik na rzecz zasady słuszności. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę trudną sytuację finansową i rodzinną powoda. W ocenie Sądu Okręgowego zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego stanowiłoby nadmierne jego obciążenie i prowadziłoby do pomniejszenia przyznanej rekompensaty.